

Dixon37, Słyszysz to (feat. DIIL Gang)

siema ludzie tu BRZ
ja reprezentuję DIIL Gang
Z szacunkiem się dogydam
Przecież to Dix-onów płyta
Lecą wersy na Ursynów
I jakby się ktoś pytał
Mamy w kur* rymów stylu
I nie ma że lipa
Czołgi jada
Militarna stylistyka gra
Mów mi więcej
Abym tematy do rapu miał
Krew za krew
Ja też godne całe życie mam
Prosto od serca
Bo jakie życie - taki rap

Słyszysz to już wiesz
bez opierd* wjazd
To ekipa z WWA
W górę ręce na raz
Tu każdy nas zna
Dix37, KZK
Cały czas mocny skład
Młodzi chcą do nas na staż
Emeryci na bakier z rytmem
Von do TVN Style
Dzwon już wam bije
Nie ma miejsca na sentyment
Bzz wonton się napije
Wszystkim wszom na pohybel
Pod prąd tu takt płynie
Dixon Skuurw*

Słyszysz to
Mało kto
Ma to flow tak bardzo pro
Ludzi gros
Zna nas tu
DIIL Gan, Dixony
Legal crue
Jak byś nie przyłożył ucha
Słyszać to wyraźnie
Bastuj błaznie
To jest właśnie złoto
A nie październik
Synonim tej grupy to prawdziwy rap
A w koło same trupy udają że mają swój czas
Nas nie oszuka żadna podrabiana pipa
My na bitach, progres wita
W PL Dix ekipa

Osiedlowe akcje
Co można o nich powiedzieć?
Trzeba być z nami
Robić to , żeby wiedzieć!

A czy słyszysz to jak dziś płacze natura
Skóra z jaguara i kły słonia na marmurach
Tylko burak się jara, buty z węża w dupie dziura
Chu* ma w uszach, ślepy, głuchy nic nie kuma
To najważniejsze by nie stać obojętnie
Usłyszeć obraz, obejrzeć się za dźwiękiem\
Wiem jak będzie i niech każdy kurw* słucha

Dixy, DIIL Gang
Dwie dzielnice jedna nuta!

Wjeżdżamy – treści prosto z serducha
to KZK Ursynów i Mokotów wali z buta
Ktoś guza szuka to na pewno go znajdzie
Swój swojego pozna
Pogoni ściemniacza i znajdę
Życie pokazało już nie raz, patrz, patrz
Minoł czas
Dzisiaj nie ma gorszych nas
To dla dobrych dzieciaków co słuchają rapu
Jest potrzeba pomogą bratu
Ciach, koniec tematu

Dziś dla DIX słuchaj dzieciak
chcesz ognie ja dojdę do pieca
na ulicy i w sklepach
oficjalny szlagier wkrótce
to wytępi w sekundę
tych co kładą tą grę w trumnę
To betonowe dżungle
Tu nie żyje się jak w bajce
Sezonowe kundły wkurw* coraz bardziej
Krew za krew
Tysiące ni, miliony myśli
Mój instynkt usłyszycie wszyscy
A jak, elo!

Jeśli czekasz tu na słabość srogo się zawiedziesz
Były małe kłody, karawana dalej jedzie
Nie powstrzyma jej już nic, daję słowo
Dla ziomeczków piątka
Środkowy palec wrogom
Zejdź mi z drogi kur* uprzykrzająca życie
PG ty kondomie znikaj gdzieś w niebycie
Dix ekipa dalej, zgniata ścierwa fale
Działania elitarne powiększają skalę

Słyszysz to
To ulicy głos
To naturalny przekaz
A nie zapchany nos
I co by się nie działo
Ja w to dalej będę brnął
Bo szczerłość to jest szczyt
A kłamstwo to jest dno
Ty słyszysz to
Tak wiem że to słyszysz
To my jesteśmy ziomuś, od zabijania cieszty
Ty na nas liczysz, my dajemy z siebie wszystko
Dixony i helpy to prawdziwy hip-hop